

Krzysztof Kryniecki
Wydział matematyki, informatyki i mechaniki UW

Co by było fajnie mieć? – wirtualne centrum handlowe

Jak uniknąć sytuacji pójścia do sklepu po jeden produkt, a wyjścia z niego z kilkoma ciężkimi workami zbędnych, „promocyjnie” nabytych towarów? Jak nie dać się złapać zastawionym na nas marketingowym pułapką sprzedawców? Odpowiedź wcale nie jest taka prosta.

Sądzę, że pewnym rozwiązaniem okazuje się możliwość dokonania zakupów za pośrednictwem Internetu. Jest to coraz popularniejsza w Polsce forma nabywania produktów. Niewątpliwą zaletą tego systemu jest zrobienie zakupów bez konieczności wychodzenia z domu, ba nawet bez ruszania się z ulubionego fotela. Kupowanie przez Internet ma sporo zalet, ale i też poważne wady. Zawsze przecież możemy trafić na nieuczciwego sprzedawcę, który wykorzysta podane przez nas dane. Problemem staje się również kupowanie drobnych artykułów, których wartość jest znacznie niższa od kosztów przesyłki. Wówczas taki zakup jest pozbawiony sensu. No i w końcu najważniejsze, nie możemy kupowanego wyrobu dotknąć, przymierzyć czy w końcu powąchać. Ale i na to znalazłem rozwiązanie.

Wystarczy stworzyć **wirtualne centrum handlowe**. Aby stać się klientem takiego centrum należy nabyć specjalne okulary i kombinezon wyposażony w czujniki dokonujące odpowiednich pomiarów. Pomiary wykonywane są w zależności od dokonywanych przez nas zakupów. Jeśli np. kupujemy koszulę, czujniki mierzą rozmiar kołnierzyka, obwód klatki piersiowej, długość rękawa itp. Za pomocą kombinezonu tworzony jest wirtualny obraz ciała człowieka. Istnieć będą dwie wersje tego nietypowego stroju. Kupujący może pozwolić na odwzorowanie swojej twarzy lub też nie – wersja dla „nieśmiałych”, pozwalająca zachować anonimowość.

Po założeniu kombinezonu i niezwykle okularów użytkownik czuje się tak jakby był w rzeczywistym centrum, widzi konkretne sklepy, produkty. W sklepach z odzieżą ma możliwość przymierzenia konkretnego ubrania. Może również zobaczyć siebie w wybranej garderobie. Niewątpliwą zaletą korzystania z takiego centrum jest to, że przymieranego stroju nie można ani zniszczyć, ani pobrudzić gdyż jest on jedynie wirtualną kopią realnego produktu.

Do każdego rzeczywistego produktu w wirtualnym sklepie przypisana jest tylko jedna kopia. W przypadku zakupu blokowany jest dostęp do towaru, znika on wówczas z wirtualnego centrum handlowego.

Wirtualne centrum stwarza użytkownikowi jeszcze jedną możliwość – towary, których kupnem jesteśmy zainteresowani, „pachną”. Klienci wyposażeni w odpowiedni zestaw mogą korzystać również ze swojego zmysłu powonienia. Pozwoli im to na dokonanie właściwego wyboru, z którego z pewnością będą zadowoleni.

Po zatwierdzeniu zakupu, wybrane przez nas produkty zostaną niemal natychmiast przeteleportowane do miejsca jakie zażyczył sobie użytkownik. W ten sposób pozbywamy się tak niechcianych kosztów przesyłki i oszczędzamy cenny czas.

No i na koniec najważniejsze. Pojawia się pytanie jak zostać użytkownikiem takiego zestawu: kombinezonu i okularów. Wirtualne centrum handlowe w celu pozyskania swoich potencjalnych klientów rozda im partię kombinezonów. Zabieg ten pozwoli wypromować tą nową metodę kupowania. I mam nadzieję, że to właśnie ja i Pan zostaniemy szczęśliwymi posiadaczami tego zestawu.